

Dwudziestolecie Polski w cieniu sporów aliantów zachodnich

5 czerwca 2009

Podczas konferencji pokojowej w Paryżu w 1918 roku, był przedstawiony plan powojennych granic Polski, przez reprezentanta Polski, Romana Dmowskiego, który, z poparciem Francji, żądał przyłączenia do odrodzonej Polski Gdańska, Prus i Żmudzi, przy jednoczesnym stworzeniu w historycznych Prusach małego regionu wolnego miasta Królewca, pod opieką Polski i niezależnego od Niemiec.

Kiedy rząd angielski przefinansował 9 lutego 1920 r. stworzenie wolnego miasta w Gdańsku i przyłączenie do Niemiec większości terenów Prus Wschodnich, pomimo wyników plebiscytu. Dowódca armii francuskiej, marszałek Ferdinand Foch, wskazał wówczas na Gdańsk i proroczo powiedział, że miasto to stanie się pretekstem do rozpoczęcia Drugiej Wojny Światowej.

Według historyka angielskiego, Normana Daviesa odradzająca się Polska musiała wygrać sześć prawie jednoczesnych wojen o swoje granice. Największe zagrożenie stanowiła bolszewicka Rosja, która 7 lutego 1919 r. rozpoczęła nieudaną ofensywę pod hasłem „Cel Wisła,” tak, że pierwsza regularna bitwa między odradzającą się armią polską i Armią Czerwoną została wygrana przez Polaków pod Berezą Kartuską 12 lutego 1919 r. Natomiast 28 czerwca 1919 r. został podpisany w Wersalu, traktat pokojowy z Niemcami. W imieniu Polski podpisali Roman Dmowski i Ignacy Paderewski.

Pod koniec sierpnia, 1919 roku, miasta takie jak Wilno, Mińsk Litewski i Lwów, zaludnione przeważnie przez Polaków, były w rękach wojsk polskich, dowodzonych przez oficerów, weteranów Pierwszej Wojny Światowej w armii Austrii, Prus i Rosji.

Wówczas Polacy oswobodzili Dźwińk-Duneburg na Lotwie, mimo stałych trudności w otrzymaniu broni z zachodu.

Przerażeni możliwością pochodu Armii Czerwonej na Zachód, członkowie „Najwyższej Rady Aliantów,” ogłosili 8 grudnia 1919 r., bez wysyłania tej propozycji na piśmie do Moskwy, jako granicę Polsko-Bolszewicką t.zw. „linię Curzon’a,” która dawała Bolszewikom, Białystok i dalej szła według granicy z 1797 roku wzdłuż rzeki Bug, między Królestwem Pruskim i Rosją. W 1797 roku Lwów należał do Austrii i status Lwowa w tej pierwszej wersji „linii Cursona” był zupełnie nie jasny.

Nadal w strachu przed pochodem Czerwonej Armii na zachód przygotowano następną wersję „linii Curzona,” ustalonej w oficjalnej propozycji Najwyższej Rady Aliantów, w Evian we Francji 10 lipca 1920 roku. Wówczas wyraźnie stwierdzono, że Lwów wraz z całym województwem lwowski jest częścią Polski. Wersja z 10go lipca została sfałszowana w Londynie i datowana 11 lipca 1920 roku. W ten sposób fałszywa wersja „linii Curzona,” niby w imieniu „Najwyższej Rady Aliantów” była wysłana z Londynu rządowi Lenina. Fałsz z 11 lipca 1920 roku, był częścią rozgrywki Anglii przeciwko Francji, kosztem Polski, alianta Francji.

Naturalnie brytyjska fałszywa wersja postanowienia w Evian, nie miała znaczenia po zwycięstwie polskim pod Warszawą i nad Niemnem w 1920 roku, ale niestety pozostała w archiwach rosyjskich, do użytku Stalina na konferencji w Teheranie w 1943 roku, w czasie budowy imperium republik sowieckich i państw satelickich.

Stalin, wcześniej jako członek Rady Wojenno-Rewolucyjnej w lecie 1920 roku, zaproponował, żeby Polska nie była republiką w Związku Sowieckim, ale republiką satelicką, tak jak to miało miejsce ponad dwadzieścia lat później, kiedy Stalin tego dokonał tego w czasie Drugiej Wojny Światowej. Plan satelickich republik na zachodzie Związku Sowieckiego był sformułowany w 1920 roku, w czasie bitwy o Lwów, przez Józefa

Salina, który był wówczas w dowództwie sowieckiego frontu południowo zachodniego, pod generałem Aleksandrem Jegorowem.

Front Jewgorowa składał się z Pierwszej Armii Konnej oraz 12 i 14 armii i nie wykonał rozkazu z 15 sierpnia i nie atakował na zachód oraz nie wspomagał z południa, ataku na Warszawę, armii generała Mikhaiła Tukhaczewsky'ego. Dowiedział się o tym stanie rzeczy Józef Piłsudski dzięki złamaniu szyfrów sowieckich, przy pomocy późniejszych profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, Mazurkiewicza i Sierpińskiego. Dokonał tego porucznik Jan Kowalewski i został udekorowany krzyżem Virtuti Militari w 1921 roku.

Dzięki wzmocnieniu 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego przez Polską Brygadę Syberyjską, a zwłaszcza doborową 18 DP generała Franciszka Krajowskiego, udało się powstrzymać natarcie 3 i 15 armii sowieckich w rejonie Modlina. Armia Sikorskiego była zagrożona atakiem od północy przez 4 Armię sowiecką generała Szuwajewa.

Około 12 w nocy 13 sierpnia, zagon 203 pułku ułanów, pod rotmistrzem Podhorodeckim, zniszczył radiostację 4 Armii Szuwajewa. Pozbawiona łączności z Tuchaczewskim, zamiast uderzyć na odsłoniętą flankę Sikorskiego, działając według starych planów, armia ta atakowała przez Wisłę na zachód, żeby Lenin mógł oferować Niemcom zabór pruski, w zamian za komunistyczny rząd w Berlinie. Później, ocalenie 5 Armii Sikorskiego od ataku 4 Armii generała Szuwajewa, Tuchaczewski przypisywał „wyjątkowemu szczęściu.”

Armia Czerwona rozpoczęła atak na Pragę 13 sierpnia, 14 zdobyła miasto Radzymin po krwawej bitwie. Zamiast atakować Radzymin przed południem 15 sierpnia, według wcześniejszych rozkazów, dowódca batalionu karabinów maszynowych pułku Strzelców Kaniowskich, porucznik Stefan Pogonowski, zaatakował ogniem karabinów maszynowych, o pierwszej nad ranem, ze wzniesienia Wólki Radzymińskiej, mijające go z południa i z północy dywizje Czerwonej Armii, idące forsownym marszem

nocnym na Warszawę.

W nocy, w zamieszaniu spowodowanym atakiem Pogonowskiego, wywiązała się chaotyczna walka między dywizjami sowieckimi, które zamiast wejść na ulice Pragi, popadły w popłoch i zaczęły masowy odwrót od Warszawy, na wschód, po trupach większości żołnierzy na Wólce Radzyмиńskiej. Z rana, 15 sierpnia, miasto Radzymin ponownie było zajęte przez cofających się bolszewików. Wieczorem 15 Polacy zajęli Radzymin. Stało się to przed uderzeniem Piłsudskiego z nad Wieprza, którą to rzekę, wojska Piłsudskiego przekroczyły 16 sierpnia 1920 roku i zaczęły forsowne marsze na północny wschód w atmosferze zwycięstwa, zamiast fatalnych skutków dla duch w wojsku, jakie stanowiłaby wówczas obecność wojsk sowieckich w Warszawie, jak to planował generał Tuchaczewski.

Wówczas generał Sikorski zaczął atakować używając taktyk „blitzkriegu,” za pomocą artylerii na dwóch pociągach pancernych, i oddziałów zmotoryzowanych, wyposażonych w czołgi Ft-17 i samochody pancerne. W dniu 18go sierpnia w Mińsku Litewskim generał Tuchaczewski zarządził odwrót. Tym czasem jego generał Bżyszkian, dowódca 3 korpusu kawalerii, dalej atakował na zachód przez Pomorze, w celu zajęcia zaboru pruskiego, według wcześniejszych rozkazów. Straty sowieckie wynosiły 15 000 zabitych, 500 zaginionych, 10 000 rannych i 65 000 wziętych do niewoli, oraz 231 armat i 1023 karabinów maszynowych.

W sprawie Lwowa, 23 lata później, żądania Stalina były popierane w 1943 roku przez zdrajców Polski, Churchilla i Roosevelta. Natomiast rządy USA i Wielkiej Brytanii były przeciwne polskiej granicy na Nysie Łużyckiej, proponowanej przez Stalina, który wówczas budował sowieckie imperium państw satelickich. Churchill i Roosevelt, naprzód chcieli dać Niemcom większość Śląska, a potem bezskutecznie upierali się, żeby granica Polski z Niemcami przebiegała dalej na wschód, wzdłuż Nysy Kłodzkiej.

Międzywojenna postawa Paryża ukształtowała się pod wrażeniem strat francuskich w zabitych i w rannych w czasie Pierwszej Wojny Światowej, które stanowiły blisko 12% blisko czterdziestu milionów ludności Francji. Ludność Francji nie chciała się narażać na ponowne straty, zwłaszcza w formie poparcia zbrojnego Polski przeciwko agresji niemieckiej. Podobny nastrój panował w W. Brytanii po podpisaniu traktatu wspólnej obrony z Polską 25 sierpnia 1939 roku. Blisko 70% najlepszych wojsk niemieckich walczyło w Polsce we wrześniu 1939 w czasie, kiedy Francja miała 105 dywizji i więcej broni pancernej niż Niemcy, ale wówczas Francja nie miała ducha do walki i nie przygotowała się do ataku na teren Niemiec.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego wojska sowieckie rozpoczęły inwazję Polski w dniu 17 września 1939, jest w Polsce powszechnie nieznana. Ludziom jest trudno myśleć o wielkiej grze na światową skalę, zwłaszcza, że Związek Sowiecki, a po nim Rosja, nie chce wyznać prawdy, że w styczniu 1939 roku, Polska najprawdopodobniej uratowała Związek Sowiecki od klęski, w chwili, kiedy rząd Polski odmówił Hitlerowi podpisania Paktu Anty-Kominternowskiego. Pakt ten Japonia podpisała już 26 listopada 1936 roku, a Włochy 6 listopada 1937 roku. Japonia wysłała do Niemiec, 13 sierpnia, 1937 generała nazwiskiem Sawada, żeby wraz z Niemcami wywierał nacisk na przystąpienie Polski do Paktu Anty-Kominternowskiego. Wkrótce do tych starań przyłączyły się Włochy.

Natomiast Stalin, którego wojska walczyły z Japończykami od 1937 roku i staczały z nimi największe bitwy powietrzne w historii do tego czasu, miał nadzieję, że stając po stronie Hitlera, spowoduje Drugą Wojnę Światową i zdoła uwikłać Niemców w powtórkę wojny pozycyjnej z czasów Pierwszej Wojny Światowej. Stalin chciał zdobyć dosyć czasu na odbudowę Armii Czerwonej, w której jego własne czystki spowodowały śmierć 44 000 najbardziej doświadczonych oficerów.

Polska w tragicznej sytuacji stała wobec „misji dziejowej

Hitlera przyłączenia do Niemiec żyznych ziem Ukrainy" i jednocześnie eliminacji mieszkańców Polski i Ukrainy na rzecz „rasowych Niemców”. Józef Piłsudski wcześniej przekazał Polakom poprawną opinię, że „Polacy muszą unikać zbliżenia tak z Niemcami jak i z Rosją, w obronie niepodległego państwa polskiego na jego ziemiach historycznych”.

Rosja zagrażała Polakom brutalnymi morderstwami i stratą niepodległości, podczas gdy Niemcy hitlerowskie zagrażały likwidacją ludności polskiej, na jej historycznych ziemiach. Dlatego rząd polski odmówił przystąpienia się do paktu z Hitlerem, który w 1939 roku wywołał Drugą Wojnę Światową, napaścią na Polskę i uczynił to z pomocą Stalina. Hitler chciał uzyskać długą granicę ze Związkiem Sowieckim, konieczną dla spełnienia jego „misji dziejowej” podbojów na wschodzie.

Los Polski był smutny i nieunikniony z powodu położenia w środku Europy, między silniejszymi totalitarnymi sąsiadami Niemcami i Sowietami. Churchill i Roosevelt cynicznie zdradzili polskiego alianta już w 1943 roku. Natomiast Stalin dokonał na Polakach masowych mordów oraz pozbawił ich wolności na prawie pół wieku. Polska obecnie ma swoje ziemie historyczne zamieszkałe przez blisko 40 milionów Polaków, mimo bardzo bolesnych strat wojennych ponad 20% obywateli i połowy przedwojennego terytorium, włącznie ze Lwowem i Wilnem. Taki jest wynik Drugiej Wojny Światowej, która to wojna była rozpoczęta jakoby w obronie Polski.

Polska mogła się bronić, albo pozwolić na dominację przez Hitlera, który mógł naprzód korzystać ze zgody Polaków na przemarsz wojsk niemieckich albo z dobrowolnego udziału Polski w ataku Niemiec na Związek Sowiecki. Taki atak w 1939 roku prawdopodobnie spowodowałoby klęskę Sowietów i uniemożliwiłby Sowietom przygotowania do kluczowej bitwy sowiecko-japońskiej nad rzeką Kalką, w sierpniu 1939 roku.

Niestety mało znane są w Polsce takie fakty jak uznanie Hitlera za „zdrajcę Japonii” i protest Tokio w Berlinie

przeciwko paktowi Ribbentrop-Mołotow w sierpniu 1939, jak też uzyskanie przez Japonię obietnicy, że w cztery dni po początku pierwszej bitwy japońsko-amerykańskiej Hitler, zobowiązał się wypowiedzieć wojnę Stanom Zjednoczonym, w zamian za pomoc Japonii przeciwko Sowietom, w formie obiecanego ataku japońskiego na sowiecką armię syberyjską przez wojska japońskie. Japończycy nigdy tego ataku nie dokonali, ale Hitler tym razem dotrzymał słowa i wypowiedział wojnę przeciwko USA w dniu 11 grudnia 1941 roku.

Polska nie mogła uniknąć tragicznych strat, które poniosła, ponieważ wielka niemiecka ekspansja terytorialna na wschód mogła być dokonana tylko za pomocą likwidacji Polski na jej ziemiach historycznych. Niemcy nie chciały rezygnować z żadnej części byłego zaboru pruskiego. Dla Hitlera naturalną dalszą ekspansją była likwidacja państwa polskiego na jego historycznych ziemiach oraz przyłączenie czarnoziemiu ukraińskiego do Niemiec, ale bez ludności słowiańskiej.

Hitler kazał aresztować działaczy ukraińskich i wywieźć ich do więzienia w bunkrze, na terenie obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen pod Berlinem, w chwili, kiedy w 1941 roku, próbowali oni ogłosić wolną Ukrainę we Lwowie. Niestety możliwości strategiczne Polaków w 1939 roku były bardzo ograniczone i polska pomoc w niemieckim podboju Rosji nie miała żadnego sensu z polskiego punktu widzenia. Polacy wraz z Japonią mogli umożliwić wojskom Hitlera pokonanie Sowietów i zdobycie przez niego zasobów energetycznych Bliskiego Wschodu bez istnienia frontu zachodniego. Wówczas kilkuletnia przerwa w działaniach wojennych mogła dać czas Hitlerowi na wprowadzenie w życie jego planów ekspansji na wschód.

Po zdradzie przez Hitlera paktu z Japonią i zawarciu paktu Ribbentrop-Mołotow, Japończycy zaczęli pertraktacje o zawieszenie broni z Sowietami na froncie syberyjskim, gdzie ponosili duże straty. Sowietci zamiast atakować Polskę 1 września, wspólnie z Niemcami, podpisali zawieszenie broni z Japonią 15 września 1939, 16go września zawieszenie broni

weszło w życie i 17go września 1939 Armia Czerwona rozpoczęła inwazję Polski, po pozbyciu się frontu sowiecko-japońskiego.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)